

**1.Sygn. akt IV K 43/17**

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Dnia 28 czerwca 2017 r.**

**Sąd Okręgowy w Gliwicach w Wydziale IV Karnym**

**w składzie:**

**Przewodniczący** SSO Wojciech Samsonowski

**Sędzia** SO Agata Dybek – Zdyń (ref.)

**Ławnicy** Barbara Bończyk – Popena, Grażyna Kornaga, Józef Kowalski **Protokolant** K. P.

**przy udziale prokuratora** Anny Ślusarczyk

**po rozpoznaniu na rozprawie w dniach** 18 maja 2017r., 08 czerwca 2017r., 22 czerwca 2017 r.

**sprawy**

**J. P. (1) (P.)** urodz. (...) r. w S.

syna P. i K. zd. S.

**oskarżonego o to, że:**

w nieustalonym dniu sierpnia 2016 r., nie wcześniej jednak niż 19 sierpnia 2016r. i nie później niż 24 sierpnia 2016 r., w G., działając z zamiarem co najmniej ewentualnym pozbawienia życia, zabił swoją żonę B. P., w ten sposób, że wielokrotnie uderzał ją w okolice głowy, tułowia i kończyn pięścią lub innym nieustalonym narzędziem twardym, tęnym twardokrawędziastym, co spowodowało u pokrzywdzonej obrażenia ciała w postaci rozległych sińców połączonych z obrzękiem tkanki podskórnej obejmujących całą twarz oraz podbródek, otarcia naskórka szyi, obfite wylewy krwawe podśluzówkowe warg i policzków, wylewy krwawe pod spojówki powiekowe i gałkowe, ranę tłuczoną prawego łuku brwiowego, rozległe podbiegnięcia krwawe powłok miękkich twarzoczaszki oraz mięśnia skroniowego prawego, prawostronny krwiak podtwardówkowy mózgu, krwotok podpajęczynówkowy i obrzęk mózgu, a także liczne wielomiejscowe sińce w obrębie tułowia, kończyn górnych i dolnych, zaś wymienione obrażenia głowy stały się przyczyną zgonu pokrzywdzonej,

**tj. o przestępstwo z art. 148 § 1 k.k.**

**orzeka**

1. uznaje oskarżonego **J. P. (1)** za winnego tego, że w nieustalonym dniu sierpnia 2016 r., nie wcześniej jednak niż 19 sierpnia 2016 r. i nie później niż 24 sierpnia 2016 r., wielokrotnie uderzał swoją żonę B. P. w okolice głowy, tułowia i kończyn pięścią lub innym nieustalonym narzędziem twardym, tęnym twardokrawędziastym, co spowodowało u pokrzywdzonej obrażenia ciała w postaci rozległych sińców połączonych z obrzękiem tkanki podskórnej obejmujących całą twarz oraz podbródek, otarcia naskórka szyi, obfite wylewy krwawe podśluzówkowe warg i policzków, wylewy krwawe pod spojówki powiekowe i gałkowe, ranę tłuczoną prawego łuku brwiowego, rozległe podbiegnięcia krwawe powłok miękkich twarzoczaszki oraz mięśnia skroniowego prawego, prawostronny krwiak podtwardówkowy mózgu, krwotok podpajęczynówkowy i obrzęk mózgu – które to stanowiły chorobę realnie zagrażającą życiu, a także liczne wielomiejscowe sińce w obrębie tułowia, kończyn górnych i dolnych, zaś wymienione obrażenia głowy stały się

przyczyną zgonu pokrzywdzonej, to jest przestępstwa z art. 156 § 3 k.k. i za to na mocy art. 156 § 3 k.k. skazuje go na karę **12 (dwunastu) lat** pozbawienia wolności;

2. na mocy art. 63 § 1 k.k. zalicza oskarżonemu J. P. (1) na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres tymczasowego aresztowania w sprawie od dnia **24 sierpnia 2016 r.** godz. 15.40 do dnia **28 czerwca 2017 r.**;

3. na mocy art. 230 § 2 k.p.k. zwraca oskarżonemu J. P. (1) dowody rzeczowe zapisane w księdze przechowywanych przedmiotów pod poz. drz. 9/17 w postaci koszulki z krótkim rękawem, spodni dresowych, majtek, ręcznika, narzuty, prześcieradła, poszewki, natomiast dowody opisane w pkt 4, 11 do 17 pozostawia w aktach sprawy;

4. na zasadzie art. 624 § 1 k.p.k. i art. 17 Ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych zwalnia oskarżonego J. P. (1) od uiszczenia kosztów sądowych i opłaty, którymi obciąża Skarb Państwa.

SSO Wojciech Samsonowski SSO Agata Dybek – Zdyń

Barbara Bończyk – Popena Grażyna Kornaga Józef Kowalski

Sygn. akt IV K 43/17

## UZASADNIENIE

### 1. *Stan faktyczny*

Oskarżony J. P. (2) zamieszkiwał wraz z małżonką – pokrzywdzoną B. P. przy ul. (...) w G.. W opinii znajomych i rodziny stanowili udane, zgodne małżeństwo, jednak od wielu lat oboje zmagali się z uzależnieniem od alkoholu. Dominującą rolę w małżeństwie odgrywała pokrzywdzona, która miała nieco apodyktyczną osobowość. Sytuacja materialna małżeństwa P. było dobra: oskarżony pobierał emeryturę górniczą, a ponadto sezonowo dorabiał pracując w Holandii. Pokrzywdzona pozostawała na utrzymaniu męża, często pomagała w pobliskiej kwiaciarni prowadzonej przez A. W. (1). Małżonkowie mieli jednego syna – D. P., który od kilkunastu lat przebywał w Holandii. Jego kontakty z rodzicami były sporadyczne, bowiem pozostawał z nimi, a w szczególności z oskarżonym, skłócony. Główną przyczyną był problem alkoholowy rodziców, który kładł się cieniem na wzajemnych relacjach.

Małżonkowie P. starali się ukrywać przed otoczeniem swój alkoholizm: kiedy pili, zamykali się w mieszkaniu, nie otwierali nikomu drzwi, nie odbierali telefonów komórkowych, a telefon stacjonarny odłączali i starali się unikać sąsiadów. Pilnowali, by nikt nie widział ich w stanie upojenia alkoholowego. Ciągi alkoholowe trwały u nich nawet do kilku tygodni. Zdarzało się, że w trakcie takich ciągów pokrzywdzona doznawała obrażeń – miała krwiaki na ciele, w tym na głowie. Przyczyny powstawania tych obrażeń pozostały niewyjaśnione, choć syn D. P. podejrzewał przemoc ze strony oskarżonego. W trakcie jednej z takich sytuacji, w dniu 29 września 2016 r. dokonał zgłoszenia na Policję. Po interwencji funkcjonariuszy siostra D. K. (1) zabrała pokrzywdzoną do szpitala w R., gdzie spędziła 2 tygodnie. Wywołało to konflikt pomiędzy pokrzywdzoną a jej siostrą. Oskarżony natomiast trafił na odwyk w szpitalu psychiatrycznym w T., gdzie przebywał 10 dni. Postępowania o pobicie nie wszczęto, ponieważ małżonkowie zaprzeczyli, jakoby miało ono miejsce, a lekarze stwierdzili, że urazy mogły powstać na skutek upadków spowodowanych nietrzeźwością. Podobne sytuacje powtarzały się co jakiś czas, przy czym P. zgodnie twierdzili, że pokrzywdzona pod wpływem alkoholu się przewraca. Pod wpływem alkoholu zdarzały się też przejawy agresji słownej i fizycznej ze strony pokrzywdzonej względem oskarżonego, co zaobserwowali liczni członkowie rodziny.

Ostatni ze wspomnianych ciągów alkoholowych rozpoczął się prawdopodobnie ok. 10 sierpnia 2016 r. Po tym dniu małżonkowie byli jedynie sporadycznie widywani przez sąsiadów, przestali otwierać drzwi do mieszkania i odbierać telefony, a gdy odebrali, ich mowa była bełkotliwa i wskazywała ewidentnie na stan nietrzeźwości. Wzbudziło to niepokój sąsiadów i rodziny. W dniu 15 sierpnia 2016 r. na skutek zgłoszenia K. S. – siostry pokrzywdzonej, do mieszkania P. przybył patrol Policji. Po stwierdzeniu, że małżonkowie znajdują się w mieszkaniu funkcjonariusze zakończyli czynności.

W dniu 20 lub 21 sierpnia 2016 r. oskarżony robił zakupy w sklepie osiedlowym „(...)”, gdzie zakupił wódkę i papierosy. Ekspedientka zaobserwowała na jego koszuli plamy krwi oraz zadrapania na ręce. W dniu 23 sierpnia 2016 r. A. W. (1) zadzwoniła do A. N., administratora osiedla z ramienia Spółdzielni Mieszkaniowej „(...)” w G., zwracając się ze swoich obaw co do państwa P.. Dnia następnego, tj. 24 sierpnia 2016 r. A. N. w godzinach porannych udała się do mieszkania P., jednak nikt nie otworzył jej drzwi. Po południu udało jej się skontaktować z J. S. (1), sąsiadką, która dysponowała kluczami do mieszkania. Ok. godziny 15:05 obie kobiety ponownie udały się do mieszkania P.. Ponieważ w dalszym ciągu nikt nie otwierał drzwi, A. N. zdecydowała się otworzyć drzwi posiadany klucz. Po otwarciu drzwi ujrzała psa P. i leżące w kałuży krwi ludzkie nogi. Momentalnie zamknęła drzwi i zadzwoniła na telefon alarmowy. Po chwili na miejsce przybył ambulans i patrol Policji. W mieszkaniu ujawniono zwłoki pokrzywdzonej oraz oskarżonego. W środku panował nieład, w jednym z pokoi znajdowały się liczne butelki po piwie i wódce, we wszystkich pomieszczeniach widoczne były ślady krwi.

Oskarżony w chwili zatrzymania był wyraźnie nietrzeźwy, kontakt z nim był znacznie utrudniony. Twierdził początkowo, że pokrzywdzona śpi. Interwenujących funkcjonariuszy prosił, żeby dali mu jej złote pierścionki. Zapytany dlaczego nie wezwał pogotowia odpowiedział: „A co, miałem jej dupę wycierać?”. Jego wygląd zewnętrzny był mocno zaniedbany: był zarośnięty, posiadał siniaki i zadrapania na całym ciele, uda miał zabrudzone treścią kałową, odzież nosiła ślady krwi. Badania materiału biologicznego wykazały, że oprócz krwi własnej, na jego odzieży (koszulka, spodnie) i ciele (kolano) znajdowały się również ślady krwi pokrzywdzonej (k. 499-525).

Zwłoki pokrzywdzonej zastano w przedpokoju. Posiadały one liczne obrażenia zewnętrzne, w tym rozległe sińce połączone z obrzękiem obejmujące czoło, oczodoły, nos, policzki, ranę tłuczoną w okolicy prawego łuku brwiowego, rozległe sińce na całym ciele (plecy, ramiona, pośladki, klatka piersiowa, uda, kolana, biodra). Przyczyną zgonu stały się doznane obrażenia głowy, które powstały na skutek wielokrotnych urazów narzędziem twardym, tęnym, tępokrawędzistym, jak np. pięść. Charakter, rozległość i lokalizacja tych obrażeń w ocenie biegłych wskazywała na czynny charakter ich powstania (k. 636v-638, k. 270-274).

Jak ustalił Sąd, oskarżony w okresie między 19 a 24 sierpnia 2016 r. wielokrotnie uderzał pokrzywdzoną w okolice głowy, tułowia i kończyn pięścią lub innym podobnym narzędziem, co spowodowało u niej ww. obrażenia. Być może jakaś część obrażeń została spowodowana samoczynnie, przez przewrócenie się pokrzywdzonej w stanie nietrzeźwości, jednak nie jest prawdopodobne, by w ten sposób powstały bardzo liczne i poważne obrażenia głowy, które bezpośrednio doprowadziły do jej zgonu. Działanie oskarżonego było wynikiem sprzeczki między małżonkami – sprzeczki takie zdarzały się już wcześniej w czasie ciągów alkoholowych. Oskarżony również doznał nieznaczących obrażeń, które jednak miały charakter obronny (np. zadrapania na przedramieniu).

Oskarżony nie był do tej pory karany (k. 491). W miejscu zamieszkania był znany jako osoba spokojna, bezkonfliktowa, ale mająca problem z alkoholem (k. 188-189). Zgodnie z opinią sądową psychiatryczno-psychologiczną (k. 334-341) u oskarżonego nie można stwierdzić ostrych objawów choroby psychicznej ani upośledzenia umysłowego. Sprawność intelektualna oskarżonego jest na poziomie przeciętnym. Biegli orzekli, że w chwili popełnienia czynu miał w pełni zachowaną zdolność rozpoznania jego znaczenia i kierowania swoim postępowaniem. Wskazali natomiast na zaburzenia osobowości ze skłonnością do naruszania ustalonych norm i zasad współżycia społecznego, przeciwstawiania się autorytetom, trudności adaptacyjne, obniżoną tolerancję frustracji, osłabioną kontrolę wewnętrzną. Nadto stwierdzili u oskarżonego zespół uzależnienia od alkoholu.

## **2. Ocena materiału dowodowego**

Powyższy stan faktyczny został ustalony na podstawie zeznań świadków: D. K. (1) (k. 22-23, 229-230, 614v-615v), J. S. (2) (k. 55-56, 627v-628), M. B. (1) (k. 61-62), D. P. (k. 64-66, 311, 312, 615v-616v), A. W. (1) (k. 117-118, 639), A. N. (k. 122-123, 628-629), M. O. (k. 131-132, 636v), A. D. (k. 137-138, 626v-627), J. Z. (k. 152-153), A. Z. (k. 155-156), A. C. (k. 218-219, 636), K. S. (k. 428-429, 639v), A. W. (2) (k. 440-441, 638), R. K. (k. 222-223), H. Z. (k. 443), G. Z. (k. 445-446), B. B. (1) (k. 454-455, 639), W. P. (k. 457-458), M. B. (2) (k. 463-464, 640), a także protokołów zatrzymań i oględzin (k. 7-11, 12-13, 19-20, 33-39, k. 145-149), protokołu

pobrania materiału genetycznego (k. 151), protokołu eksperymentu procesowego (k. 142-143), kwestionariusza wywiadu środowiskowego (k. 188-189), dokumentacji fotograficznej (k. 306), dokumentacji medycznej podejrzanego ze Szpitala Psychiatrycznego w T. (k. 114), dokumentacja medyczna pokrzywdzonej ze Szpitala Miejskiego w R. (k. 126), sprawozdania z badania oskarżonego (k. 15-16), opinia sądowo-lekarskiej z sekcji zwłok (k. 270-274), ustnej opinia uzupełniającej (k. 636v-638), opinii toksykologiczno-sądowej (k. 83), informacji o interwencjach Policji (k. 130), opinii na podstawie ekspertyzy z zakresu genetyki sądowej (k. 499-525), opinii sądowo-lekarskiej dot. obrażeń pokrzywdzonej z 28 września 2015 r. (k. 431-437), opinia toksykologiczno-sądowej dot. zwłok pokrzywdzonej (k. 299), opinii sądowo-psychiatryczna dot. oskarżonego (k. 334-341), danych o karalności oskarżonego (k. 491), dokumentacji medycznej oskarżonego (k. 342-345), wyników badań histopatologicznych (k. 550-551), częściowo również wyjaśnień oskarżonego (k. 49-51, 69-72, 484, 612v-614).

Odnosząc się do poszczególnych dowodów należy zważyć, co następuje:

Świadek **D. P.** (k. 64-66, 311, 615v-616v) jest synem oskarżonego i pokrzywdzonej. Nie miał on bezpośredniej wiedzy o zdarzeniu, ponieważ w jego dacie przebywał w Holandii. Zeznał natomiast obszernie na temat relacji panujących pomiędzy małżonkami i historii ich problemu alkoholowego. Opisał sytuację z dnia 29 września 2016 r., kiedy to zastał matkę z posiniaczoną twarzą i zgłosił sprawę na Policji. Już wcześniej podejrzewał, że ojcu zdarza się stosować wobec matki przemoc fizyczną. Sąd uznał zeznania świadka za wiarygodne, miał przy tym jednak na uwadze, że świadek był z oskarżonym wyraźnie skłócony. Ponadto w zeznaniach świadka pojawia się wątek konfliktu z siostrą pokrzywdzonej, D. K. (2) (k. 311).

Świadek **A. W. (1)** (k. 117-118, 639) pracuje w kwiaciarni, w której pokrzywdzona nieodpłatnie jej pomagała. Opisała szczegóły problemu alkoholowego P.. Zeznała też, że w dniu 10 sierpnia 2016 r. oskarżony przyszedł do niej do niej kwiaciarni pod wpływem alkoholu i skarżył się, że „już sobie z B. nie radzi”. Kolejnego dnia świadek była przypadkiem w mieszkaniu P. i widziała, że byli wówczas w ciągu alkoholowym. Zeznała, że po alkoholu małżonkowie często się sprzeczali, oskarżony obwiniał żonę m.in. o śmierć dwójki ich synów i życiową postawę ich syna D.. Sąd uznał zeznania świadka za wiarygodne, ponieważ są zbieżne z pozostałymi dowodami.

Świadek **D. K. (1)** (k. 22-23, 229-230, 614v-615v) jest starszą siostrą pokrzywdzonej i w sprawie występowała jako oskarżyciel posiłkowy. Zeznała ona obszernie na temat relacji panujących w małżeństwie P.. Potwierdziła istnienie problemu alkoholowego. Wskazała, że pokrzywdzonej zdarzało się obijać o meble i przewracać po alkoholu, w ten sposób nabijała sobie sińce. Zeznała również, że była świadkiem, jak pokrzywdzona uderzyła oskarżonego bez powodu w twarz, takie sytuacje miały się powtarzać wielokrotnie. Wiarygodność świadka obniża fakt, iż w toku postępowania kontaktowała się ona z oskarżonym i uzyskała od niego pisemne upoważnienie do korzystania z jego samochodu i mieszkania (k. 312). Tym niemniej podawane przez nią informacje są zasadniczo zbieżne z zeznaniami innych świadków, dlatego też Sąd uznał je za wiarygodne, z zastrzeżeniem, że świadek starała się przedstawić oskarżonego w możliwie najkorzystniejszym świetle (vide głosy końcowe stron k. 651).

Świadkowie **K. S.** (k. 428-429, 639v) to siostra pokrzywdzonej. Zeznała one na okoliczność udanego pożycia małżonków P. oraz ich problemu z alkoholem. Nie miała wiedzy o agresji któregośkolwiek z małżonków wobec drugiego.

Świadek **A. C.** (k. 218-219, 636), pracuje w osiedlowym sklepie, w którym małżonkowie P. regularnie robili zakupy. Zeznała, że w dniu 20 lub 21 sierpnia 2016 r. oskarżony przyszedł do sklepu i kupił w nim alkohol i papierosy. Zachowywał się normalnie, ale jego ubranie miały wyschnięte plamy koloru czerwonego, a na przedramieniu miał widoczne zadrapanie. Sąd dał wiarę świadkowi, gdyż opisane wydarzenie odpowiada chronologii zdarzeń ustalonej w oparciu o pozostałe dowody.

Świadek **A. N.** (k. 122-123, 628-629), administrator osiedla, ujawniła zwłoki pokrzywdzonej. Zeznała na okoliczność ujawnienia zwłok oraz zachowania się oskarżonego w trakcie zatrzymania. Była ona także znajomą pokrzywdzonej,

potwierdziła, że zdarzało się, iż pokrzywdzona miała na twarzy sińce niewiadomego pochodzenia. Sąd uznał zeznania świadka za w pełni wiarygodne, jako zbieżne z pozostałymi dowodami.

Świadkowie **M. O.** (k. 131-132, 636v) i **A. D.** (k. 137-138, 626v-627) to funkcjonariusze Policji, którzy interweniowali w mieszkaniu Państwa P.. Świadek **A. W. (2)** (k. 440-441, 638) jest z kolei obecnym na miejscu ratownikiem medycznym. Ich wiedza ograniczała się do okoliczności ujawnienia zwłok i zatrzymania oskarżonego. Wskazali oni m. in. na dziwne zachowanie oskarżonego w trakcie zatrzymania. Sąd uznał ich zeznania za wiarygodne, ponieważ były zgodne między sobą, jak również z pozostałymi dowodami.

Świadkowie **J. S. (2)** (k. 55-56, 627v-628), **R. K.** (k. 222-223), **H. Z.** (k. 443), **G. Z.** (k. 445-446), **M. B. (1)** (k. 61-62), **B. B. (1)** (k. 454-455, 639), **W. P.** (k. 457-458), **M. B. (2)** (k. 463-464, 640) to sąsiedzi P. z tej samej klatki. Zgodnie zeznali, że P. byli bardzo udanym małżeństwem, większość sąsiadów miała jednak świadomość ich problemu z alkoholem. W niektórych zeznaniach pojawia się wątek dominującego charakteru pokrzywdzonej. Żaden ze świadków nie miał wiedzy, by oskarżony bił pokrzywdzoną, choć niektórzy widywali u niej sińce. Ich zeznania dają spójny obraz małżeństwa P. i jako takie zasługują na wiarę.

Pozostali świadkowie albo skorzystali z prawa do odmowy zeznań (członkowie rodziny oskarżonego), albo też ich zeznania nie wniosły żadnych istotnych informacji. Z tej przyczyny Sąd odstąpił od ich oceny i nie uwzględnił ich w rekonstrukcji stanu faktycznego. W przypadku świadków **R. B.** (k. 235-236, 359-360) i **A. S.** (k. 226-227) Sąd omyłkowo odczytał ich zeznania, mimo iż były one uprawnione do odmowy złożenia zeznań i nie zostały wezwane na rozprawę. Z tego powodu ich zeznania nie mogły zostać zaliczone w poczet materiału dowodowego.

**O. P. (1)** kilkakrotnie składał wyjaśnienia (k. 49-51, 69-72, 484, 612v-614). Konsekwentnie nie przyznawał się do zarzucanego mu czynu, twierdził, że nigdy w życiu nie uderzył żony. Ujawnione na jej ciele sińce jego zdaniem musiały być skutkiem upadków – żona pod wpływem alkoholu często się przewracała. Wyjaśnił, że w okolicach dnia 20 sierpnia 2016 r. przez kilka dni spożywali razem z żoną duże ilości alkoholu w postaci wódki i piwa. Natomiast w pozostałym zakresie jego wyjaśnienia są mocno niespójne. Nie potrafił podać konkretnych dat czy dni tygodnia, a nawet aktualnego miesiąca. Początkowo twierdził, że „nie było czegoś takiego aby żona się ze mną biła. Nie kłóciliśmy się” (k. 50), „żona mnie nigdy nie uderzyła” (k. 71) później zaś opisywał liczne przejawy fizycznego znęcania się pokrzywdzonej nad nim (k. 69v, 71). Początkowo zeznał, że w trakcie ostatniego ciągu alkoholowego wybrał się na grzyby (k. 50), później się z tego wycofał (k. 612v). Początkowo twierdził, że zobaczył żonę martwą dopiero, gdy do mieszkania weszła Policja (k. 50-51, 71), na rozprawie jednak wyjaśnił, że już we wtorek zauważył, że żona nie żyje (k. 613). Twierdził, że sam przeniósł się do innego pokoju, gdy pokrzywdzona zaczęła pić (k. 70), ale podczas badania przez biegłych psychiatrów wskazał, że to żona zadecydowała, że będą spać osobno (k. 339). Niekonsekwentne są także jego twierdzenia co do faktu, kiedy i gdzie pokrzywdzona się przewracała. W jego wyjaśnieniach pojawia się wątek pretensji do żony: o to, że piła alkohol („od tego czasu żona zaczęła dawać sobie w karczycho” – k. 69v, „zaczęła sobie tankować” – k. 70, „gadałem jej że dużo pije” – k. 50), o to, że paliła papierosy („paliła papierosy i to jeszcze jak” – k. 71), o stare ubrania („bo tych niepotrzebnych ciuchów było coraz więcej” – k. 70), o brak współżycia („jej się nie chciało – k. 339 – opinia psychiatryczno-psychologiczna). To, co jest w postawie oskarżonego szczególnie interesujące to fakt, iż nie wyraził on w zasadzie żadnego żalu po śmierci żony. Informację o niej przyjął zupełnie obojętnie, interweniujących funkcjonariuszy nagabywał jedynie o złote pierścionki żony. Nie potrafił też podać powodów, dla których nie zareagował na śmierć żony, nie próbował wzywać pomocy, nie poinformował nikogo. A trzeba mieć przy tym na uwadze, że zgodnie z ustaleniami biegłego lekarza, zgon pokrzywdzonej nastąpił kilka dni (3-4) przed ujawnieniem jej zwłok.

Biegli lekarze psychiatrzy orzekli, że poziom intelektualny oskarżonego jest przeciętny i nie cierpi on na żadne istotne zaburzenia psychiczne (k. 334-341). Sąd podzielił tę opinię jako w pełni fachową, szczegółową i rzetelną, i tym samym znał, że brak jest okoliczności wyłączającej czy choćby ograniczającej odpowiedzialność karną oskarżonego w chwili popełnienia czynu, stan upojenia alkoholowego prostego za taką bowiem uznany być nie może (art. 31 § 3 k.k.).

W ocenie Sądu wskazane wyżej niespójności w wyjaśnieniach oskarżonego dają się częściowo wyjaśnić stanem upojenia alkoholowego, w którym się znajdował w czasie zdarzenia, częściowo zaś przyjętą przez niego linią obrony. Wśród kontrowersyjnych wypowiedzi oskarżonego można jednak napotkać wątki znajdujące potwierdzenie w zeznaniach świadków (m. in. D. K. (1), A. W. (1)). Chodzi o przejawy agresji słownej i fizycznej ze strony pokrzywdzonej, a także wzajemne pretensje małżonków, prowadzące do kłótni między nimi oraz rosnącej u oskarżonego frustracji (vide wizyta oskarżonego w kwiaciarni i jego wyznanie, że „już sobie z B. nie radzi” – k. 118). Z zeznań świadka D. P. wynika z kolei, że już w przeszłości zdarzały się także przejawy agresji fizycznej ze strony oskarżonego wobec pokrzywdzonej – były one przyczyną powstawania sińców, które pokrzywdzona albo bagatelizowała, albo tłumaczyła powtarzającymi się upadkami.

Warto w tym miejscu przywołać wnioski z opinii sądowej psychiatryczno-psychologicznej (k. 334-341) dotyczące osobowości oskarżonego. Biegli wskazali, że jest on skłonny do przedstawiania się w świetle nieco bardziej korzystnym i pożądanym społecznie, aniżeli ma to miejsce w rzeczywistości. Tymczasem tak naprawdę ma tendencje do przeciwstawiania się autorytetom i ustalonym zasadom życia społecznego. Ma problemy z nawiązywaniem bliskich kontaktów emocjonalnych i zachowaniem stałości emocjonalnej. Często obarcza innych odpowiedzialnością za własne problemy i uważa się przy tym za osobę niewłaściwie traktowaną. Rzeczywiste przyczyny trudności życiowych wypiera. Typowe dla oskarżonego są cykliczne zachowania acting-out, tj. zachowania, w których poprzez działanie wyrażane są bezpośrednio nieuświadomione impulsy, dzięki czemu dana osoba może dać upust swoim społecznym pragnieniom bez uświadamiania sobie swoich negatywnych uczuć.

Wszystkie wspomniane powyżej dowody dają zaskakująco spójny obraz małżeństwa P.: pokrzywdzona była stroną dominującą, pod wpływem alkoholu zdarzało jej się znęcać na mężem psychicznie, jak również atakować go fizycznie. Oskarżony na ogół znosił biernie te ataki, jednak od czasu do czasu – również pod wpływem alkoholu – nie wytrzymał i bił pokrzywdzoną. Zdarzenia te następnie wypierał, utrzymując przed samym sobą mit męzczyzny, który nigdy nie uderzyłby kobiety. Dodatkowo owe okresowe przejawy agresji rekompensował sobie mentalnie okresami wzmożonej czułości i uległości wobec żony: wyznawał jej miłość, gotował, piekł ciasta, oddawał pieniądze. Również pokrzywdzona wypierała ze świadomości ataki ze strony męża: uważała się za osobę panującą nad sytuacją, poza tym w trakcie ciągu alkoholowego nie zawsze miała zachowaną pełną świadomość. Część obrażeń, jakich doznawała miała zresztą charakter samoczynny, wywołany upadkami. Oboje małżonkowie byli skryci i nie uzewnętrzniali się przed osobami trzecimi, starali się ukryć wstydlive aspekty swojego życia, a do takich należało nie tylko uzależnienie od alkoholu, ale też omawiana przemoc fizyczna.

Mając na uwadze powyższe Sąd uznał wyjaśnienia oskarżonego za wiarygodne jedynie w części, w jakiej nie kłócą się one z ustalonym powyżej stanem faktycznym. W szczególności nie dał mu wiary co do twierdzeń o przyczynie zgonu pokrzywdzonej.

Oceniając powyższą kwestię (kluczową z punktu widzenia odpowiedzialności karnej oskarżonego) Sąd wziął pod uwagę nie tylko wyjaśnienia oskarżonego w powiązaniu z pozostałymi osobowymi źródłami dowodowymi, ale także opinię sądowo-lekarską dotyczącą obrażeń pokrzywdzonej (k. 270-274) i ustną opinię uzupełniającą (k. 636v-638). Biegła wskazała w niej stanowczo, że charakter i lokalizacji obrażeń głowy wykluczają, by mogły one powstać samoczynnie (np. na skutek upadku). Nie jest natomiast wykluczone, że część obrażeń tułowia, kończyn górnych i dolnych powstała w ten sposób – obrażenia te były wcześniejsze. Ponadto na zgon pokrzywdzonej nie miała wpływu żadna z posiadanych przez nią dolegliwości. Podkreślić przy tym należy, że w zgodnej opinii świadków i samego oskarżonego w okresie ostatniego ciągu alkoholowego małżonkowie przebywali w mieszkaniu sami, nie otwierali drzwi nawet najbliższym osobom, nie mieli też zwyczaju zapraszać jakichkolwiek gości. Wykluczone jest zatem, by sprawcą pobicia pokrzywdzonej była jakakolwiek osoba trzecia.

Ustalając powyższe, Sąd uwzględnił również dowody o charakterze nieosobowym, tj. głównie rozmaite protokoły czynności procesowych, opinie toksykologiczne oskarżonego i zwłok pokrzywdzonej (k. 83, 299), opinię sądowo-lekarską dot. obrażeń pokrzywdzonej z 28 września 2015 r. (k. 431-437), opinię na podstawie ekspertyzy z zakresu genetyki sądowej (k. 499-525), dokumentację medyczną oskarżonego (k. 114, 342-345) i pokrzywdzonej (k. 126),

wyniki badań histopatologicznych (k. 550-551). Dowody te wpłynęły na rekonstrukcję zdarzeń, choć stanowiły dowody o charakterze uzupełniającym. Ponieważ nie były kwestionowane przez strony, Sąd uznał za zasadne odstąpić od ich szczegółowej oceny uznając je za wiarygodne.

### 3. *Kwalifikacja prawna*

Mając na uwadze zrekonstruowany powyżej stan faktyczny Sąd uznał oskarżonego J. P. (1) za winnego tego, że w nieustalonym dniu sierpnia 2016 r., nie wcześniej jednak niż 19 sierpnia 2016 r. i nie później niż 24 sierpnia 2016 r., wielokrotnie uderzał swoją żonę B. P. w okolice głowy, tułowia i kończyn pięścią lub innym nieustalonym narzędziem twardym, tęnym twardokrawędziastym, co spowodowało u pokrzywdzonej obrażenia ciała w postaci rozległych sińców połączonych z obrzękiem tkanki podskórnej obejmujących całą twarz oraz podbródek, otarcia naskórka szyi, obfite wylewy krwawe podśluzówkowe warg i policzków, wylewy krwawe podspojówki powiekowe i gałkowe, ranę tłuczoną prawego łuku brwiowego, rozległe podbiegnięcia krwawe powłok miękkich twarzoczaszki oraz mięśnia skroniowego prawego, prawostronny krwiak podtwardówkowy mózgu, krwotok podpajęczynówkowy i obrzęk mózgu – które to stanowiły chorobę realnie zagrażającą życiu, a także liczne wielomiejscowe sińce w obrębie tułowia, kończyn górnych i dolnych, zaś wymienione obrażenia głowy stały się przyczyną zgonu pokrzywdzonej, a jego zachowanie zakwalifikował z art. 156 § 3 k.k.

Tym samym Sąd zmienił kwalifikację prawną przyjętą w akcie oskarżenia, tj. kwalifikację z art. 148 § 1 k.k. (zabójstwo). Zmiana ta ma niebagatelne znaczenia, dlatego też zasługuje na szerokie omówienie.

W Kodeksie karnym występuje wiele przestępstw, dla których zaistnienia konieczne jest wystąpienie skutku w postaci śmierci człowieka lub sytuacji bezpośredniego niebezpieczeństwa wystąpienia takiego skutku. W niniejszej sprawie pojawiło się kilka propozycji w zakresie kwalifikacji prawnej czynu oskarżonego J. P. (1). Oskarżyciel publiczny wniósł o zakwalifikowanie go z art. 148 § 1 k.k. (zabójstwo), oskarżycielka posiłkowa – z art. 156 k.k. (pobicie) lub art. 160 § 1 k.k. (nieudzielenie pomocy), obrońca – z art. 155 k.k. (nieumyślne spowodowanie śmierci) lub 162 § 1 k.k. (nieudzielenie pomocy). Każda z tych propozycji wymagała rozważenia ze strony Sądu.

Przestępstwo z art. 162 § 1 k.k. (nieudzielenie pomocy) popełnia ten, kto człowiekowi znajdującemu się w położeniu grożącym bezpośrednim niebezpieczeństwem utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu nie udziela pomocy, mogąc jej udzielić bez narażenia siebie lub innej osoby na niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Nie ulega wątpliwości, że oskarżony wyczerpał przytoczone powyżej znamiona. Błędem byłoby jednak uznanie, że jego zachowanie ograniczyło się do nieudzielenia pomocy pokrzywdzonej. Takie stwierdzenie zakładałoby, że obrażenia u pokrzywdzonej powstały bądź samoczynnie, bądź też na skutek działania osób trzecich. Obie te ewentualności zostały – po analizie materiału dowodowego – stanowczo wykluczone. A zatem oskarżony nie tylko nie udzielił pokrzywdzonej pomocy, lecz także doprowadził ją do stanu, w którym tejże pomocy potrzebowała. A zatem zarówno okoliczności strony przedmiotowej, jak i podmiotowej (o czym poniżej) zdecydowanie wykroczały poza przestępstwo nieudzielenia pomocy. Zgodnie z zasadą kumulacji Sąd uznał więc, że przepis art. 162 § 1 k.k. pozostaje w zbiegu pomijalnym z innym, lepiej oddającym zawartość kryminalną czynu i uznał, iż nie może on stanowić podstawy prawnej skazania.

Niejako na drugim biegunie rozważań pozostaje przestępstwo z art. 148 § 1 k.k. (zabójstwo). Skazanie za zabójstwo wymaga ustalenia po stronie sprawcy zamiaru umyślnego, tj. bezpośredniego lub choćby ewentualnego. Jest to zasadnicza kwestia, dzięki której można odróżnić zabójstwo od innych przestępstw skutkujących śmiercią człowieka. Oczywiście zamiar ten bardzo rzadko jest przez sprawcę wprost artykułowany, zwykle jego ustalenie dokonuje się poprzez analizę okoliczności przedmiotowych czynu. Należy tu wziąć pod uwagę takie czynniki, jak przyczyny i tło zajścia, rodzaj użytego narzędzia, umiejscowienie i intensywność zadanych ciosów czy spowodowanie określonych obrażeń ciała, osobowość sprawcy, jego zachowanie przed popełnieniem czynu i po jego popełnieniu, stosunek do pokrzywdzonego (por. M. Budyn-Kulik (w:) Kodeks karny. Komentarz aktualizowany, red. M. Mozgawa, LEX/El. 2017).

Czy zatem oskarżony J. P. (2) dążył do zabicia swojej żony lub chociażby godził się na wywołanie takiego skutku poprzez swoje działanie? Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozwala na wyciągnięcie tak stanowczych wniosków. Z opinii sądowo-lekarskiej z sekcji zwłok pokrzywdzonej wynika, że doznane przez nią obrażenia powstawały przez pewien czas, prawdopodobnie przez okres kilku dni. Świadczą o tym również ślady krwi zabezpieczone w całym mieszkaniu, łącznie ze śladami po bezskutecznych próbach tamowania upływu krwi (kawałki papieru toaletowego nasączone krwią pokrzywdzonej, zakrwawione ręczniki). Obrażenia powstały w różnych częściach ciała pokrzywdzonej, nie tylko w obrębie części newralgicznych (głowa). Brak dowodów, by oskarżony posłużył się niebezpiecznym narzędziem – opinia z sekcji zwłok wskazuje, iż ciosy zadawane były przypuszczalnie pięścią lub nogą. Powyższe okoliczności, w połączeniu z zasadą *in dubio pro reo* (art. 5 § 2 k.p.k.) w ocenie Sądu uniemożliwiają przyjęcie po stronie oskarżonego zamiaru ewentualnego zabójstwa, nie mówiąc już o zamiarze bezpośrednim.

Kolejno rozważenia wymaga możliwość zakwalifikowania czynu oskarżonego z art. 155 k.k., tj. jako nieumyślne spowodowanie śmierci. Oczywistym jest, że skutek w postaci śmierci pokrzywdzonej nastąpił, jak również, że miał on bezpośredni związek z działaniem oskarżonego. Ponownie więc sprawa rozbija się o stronę podmiotową, tj. o prawidłowe ustalenie zamiaru, z jakim działał oskarżony. Zgodnie z Kodeksem karnym czyn zabroniony popełniony jest nieumyślnie, jeżeli sprawca nie mając zamiaru jego popełnienia, popełnia go jednak na skutek niezachowania ostrożności wymaganej w danych okolicznościach, mimo że możliwość popełnienia tego czynu przewidywał albo mógł przewidzieć (art. 9 § 2 k.k.). Zamiar taki można bez wątpienia przypisać oskarżonemu. Na podstawie doświadczenia życiowego mógł oraz powinien był on przewidzieć, że tak rozległe i liczne obrażenia głowy mogą skutkować śmiercią pokrzywdzonej. Rzec jednak w tym, że przyjęcie takiej kwalifikacji wyłącza od odpowiedzialności karnej w pełni świadome działanie oskarżonego, jakim było zadanie pokrzywdzonej tychże obrażeń.

Powyższe ustalenie prowadzi do wniosku, że prawidłową kwalifikacją prawną czynu oskarżonego jest kwalifikacja z art. 156 § 3 k.k., tj. umyślne spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, które nieumyślnie doprowadziło do skutku w postaci zgonu pokrzywdzonej. Innymi słowy: oskarżony chciał lub co najmniej godził się na wystąpienie u pokrzywdzonej ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w jakiegokolwiek postaci (tzw. zamiar ogólny) – wskazuje na to liczba, charakter i rozległość zadanych jej obrażeń. Jednocześnie nie wyrażał on wewnętrznej akceptacji dla następstwa swojego zachowania w postaci zgonu pokrzywdzonej. Owa wewnętrzna akceptacja, jakkolwiek subiektywna i ocenna, stanowi jedyne dostępne kryterium rozgraniczenia pobicia ze skutkiem śmiertelnym od zabójstwa w zamiarze ewentualnym (por. wyrok z dnia 6 marca 2014 r., II AKa 34/14, LEX nr 1451862).

Mając powyższe na uwadze Sąd skazał oskarżonego J. P. (1) kwalifikując jego zachowanie jako czyn z art. 156 § 3 k.k., tj. spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu ze skutkiem śmiertelnym.

#### **4. Wymiar kary**

Ustawowe zagrożenie przewidziane za przestępstwo z art. 156 § 3 k.k. wynosi od 2 do 12 lat pozbawienia wolności. Biorąc pod uwagę dyrektywy wymiaru kary określone w art. 53 k.k., Sąd uznał, że oskarżony zasłużył na najwyższy możliwy wymiar kary i wymierzył mu karę 12 lat pozbawienia wolności.

Po pierwsze nie budzi wątpliwości wysoki stopień społecznej szkodliwości inkryminowanego czynu – w jego wyniku doszło nie nieodwracalnej tragedii, ofiara poniosła śmierć. Również stopień winy po stronie sprawcy trzeba ocenić jako bardzo wysoki: doprowadził on do śmierci najbliższą osobę (małżonkę), z którą związany był od kilkudziesięciu lat i której winien był nieść pomoc i opiekę. Tym samym naruszył wiążące go normy społeczne w najwyższym możliwym stopniu. Co więcej, trudno po stronie oskarżonego doszukać się jakiegóż czytelnej motywacji popełnienia tego czynu – działał impulsywnie, pod wpływem alkoholu i dając ujście kumulowanym od wielu lat frustracjom. Nieporozumienia i pretensje między małżonkami P., jakkolwiek istniały, żadną miarą nie uzasadniały tak brutalnej reakcji oskarżonego. Brak informacji o jakimkolwiek bodźcu czy prowokacji ze strony pokrzywdzonej, które by bezpośrednio wpłynęły



na zachowanie się oskarżonego. Tym samym jego motywacja w ocenie Sądu zasługuje na szczególne potępienie. Wysokiego wymiaru kary domaga się również sposób działania sprawcy – brutalne, rozciągnięte w czasie, pobicie małżonki. Nie bez znaczenia pozostaje postawa sprawcy po popełnieniu przestępstwa. Oskarżony nie podjął żadnych kroków celem pomocy pokrzywdzonej, nie zawiadomił sąsiadów, nie wezwał pogotowia. Zamiast tego kontynuował spożywanie alkoholu, które przerwało dopiero przybycie Policji. Co szczególnie rażące – sytuacja ta trwała kilka (prawdopodobnie 3-4) dni. W tym czasie oskarżony wychodził z domu, robił zakupy w zakrwawionej odzieży, funkcjonował jak gdyby nie stało się nic nadzwyczajnego, podczas gdy półnagie ciało jego żony zalegało w przedpokoju. Również po zatrzymaniu oskarżony nie wyraził skruchy czy choćby żalu, od interweniujących Policjantów żądał natomiast, by „dali mu jej złote pierścionki”.

Po drugie Sąd miał na uwadze względy ogólnie- i szczególnie-prewencyjne. Brutalne pobicie małżonki skutkujące jej zgonem domaga się surowej reakcji prawnokarnej. Ponadto zaskakujące, nieprzewidywalne zachowanie oskarżonego, choć dotąd niekaranego, wskazuje na potrzebę odizolowania go od społeczeństwa na okres potrzebny do jego resocjalizacji.

Reasumując, wymierzając omawianą karę Sąd miał na uwadze, że granica pomiędzy pobiciem ze skutkiem śmiertelnym a zabójstwem jest bardzo płynna, a zachowanie oskarżonego w swej istocie zbliżyło się do zbrodni zabójstwa. Fakt, iż oskarżony prawdopodobnie swoim zamiarem nie obejmował skutku w postaci śmierci pokrzywdzonej w okolicznościach niniejszej sprawy nie powinien zanadto wpływać na wymiar orzeczonej wobec niego kary.

Ponadto wyrok zawiera rozstrzygnięcia w przedmiocie zaliczenia okresu tymczasowego aresztowania na poczet kary (pkt 2), dowodów rzeczowych (pkt 3) i zwolnienia oskarżonego od uiszczenia kosztów sądowych i opłaty (pkt 4). Zwalniając oskarżonego Sąd miał na uwadze, iż będzie on przez wiele najbliższych lat odbywał karę pozbawienia wolności i jego możliwości zarobkowania będą znacznie utrudnione.